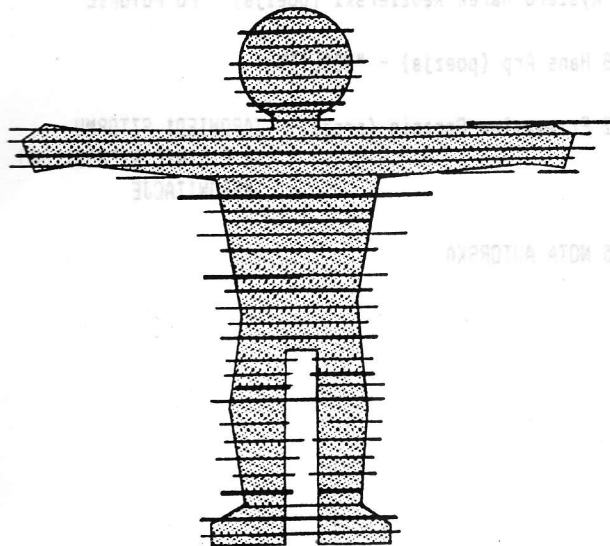


41

NUMER CZTERDZIESTY PIERWSZY

SZTUKA OSOBOWA

PROGRAMOWE PISMO



ISSN 1426-0158

5 Rmk (obraz) - INRI

6 Słowa Ewangelii - Mt 26, 57-68

7 PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM

9 Ryszard Marek Kędzierski (poezja) - PO POTOPIE

18 Hans Arp (poezja) - "MODLITWA"

22 Przemysław Goranin (proza) - ZAPOWIEDŹ SZTORMU
NA PIĘTNIE NIEBOSKŁONU
IMPROWIZACJE

25 NOTA AUTORSKA

SZTUKA

OSOBA

PROGRAMOWE PISMO
OSOBA - ZNAK - ESEJ
WROCŁAW - 1996 ROK VI
± MIESIĘCZNIK

"Ci zaś, którzy pochycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zbrali się uczeni w Płemie i starsi. A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wypik. Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj i zeznali: << On powiedział: Moge zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować>>. Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: << Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie?>> Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan

rzekł do Niego: << Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?>> Jezus mu odpowiedział: <<Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich>>. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: <<Zbłądził. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?>> Oni odpowiedzieli: <<Winien jest śmierci>>. Wówczas zaczęli płuć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go i szydzili: <<Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?>>

PROGRAM

PROGRAM

PROGRAM

PXXXXXX

PRXXXXX

PROXXXX

PROGXXX

PROGRAX

PROGRAM

trzebi do Niego: << Poprząsiedam Cię na Boga, po-
wiesz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? >> Jezus mu
odpowiedział: << Tak, Ja Nim jestem. >> Tak, Ja Nim jestem.
Tak uszyty Syn Człowieczego, stał się po prawicy
Wschodzącego i nadchodzącego na obłokach niebieskich.>>
Wtedy najwyższy Kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł:
<< Złutuj. W coś nam jeszcze potrzebne są szaty? Oto to-
raz uszytyście blutnicę. Co nam się dzieje? >> Oni
odpowiedzieli: << Winiem jest szaty. >> Wówczas zaczęli
pluć mu w twarz i bić go pięściami, a inni policyowali
go i szczyli: << Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię ude-
>> << >>

PROGRAM1

PROGRAM

P1111111

PR111111

PRO11111

PROG111

PROGRA1

PROGRAM

PO

POTOPIE

(poemat okolicznościowy)

"Bądźcie płodni i mnożcie
się, abyście zaludnili ziemię.

Wszelkie zaś zwierzę na ziemi
i wszelkie ptactwo powietrzne
niechaj się was boi i lęka.

Wszystkie bowiem zwierzątka na-
ziemne i wszystkie ryby morskie
zostały oddane wam we władanie.

Wszystko, co się porusza i żyje

jest przeznaczone dla was na
pokarm; tak jak rośliny zielone
daje wam wszystko. Tylko nie

polnujcie mięsa z krwią
życia. Upomnę się o nią u każdego

zwierzęcia. Upomnę się też u
człowieka o życie człowieka
w kaździ u każdego - o życie brata..."

ON TEST

(Stary Testament, Genesis 9,1-5)

Stary Testament, Genesis 9,1-5

09
3190T09

(poemat obojętnościowy)

Jak tam nico wielkość²⁴ wielkością ima
 och gdzie się trzęciost tagna trzyma
 W następstwie SŁONA echo²⁵ się powtarza.
 Bóg imię rozsiewa
 i zapozornego nic nadaje znak.
 przyjdź ktoś na kogoś
 z pomiedzy obu sensów symbol
 od czasu Q i Wielkiego Wyjścia
 - przemierza ziemią drogę
 On JEST

...ach Anioł rozszczerzył skrzydła
na przestrzeń czasowi przeciągnie ryzyko

został i jest bratem człowieka
W każdym los zamyka oczy
Zapatrzoność
Otwórz się na prawej jawie
Licho nie śpi
o ocean natoczyć piach
aby się Polska mężnie wypięła
Każdy kres do
jak granica morz
jak mur berliński
wsysa otwartą krew
rozbijanych ograniczeń.
na wschodzie jeździec chytrów ściga
tatar przewyższa bezdusznego weża
porządek rozpad nieistnienie
śnie się sen to śnie samym
aby rzeczyciu: przypływa
na ciebie czekamy.
lecz świat w świecie się przygląda
człowiek leżał na ulicy
po nim przechodzili ludzie
przejeżdżały samochody
jakieś dziecko zaczęło wyciągać z jego ust

spod rozpiętej marynarki wystawał urwany kawałek przewodu
 palnikowego

to chyba nie był człowiek

smak westu - Zachód

który każdemu o

nie odmawia

i obdarza rzeczą domem

gdzie sama wolność na wolności

przeważa nie

któ

któ wie co to dobro

serce użytecznym jest

pieniądz brazy pieniądzy zyskuje

lecz czasami także czymś zalać

spodszlako meż

czytał gazetę

jej uśmiechnięte usta przyrzekły

nie przerywając wyciągnął z kieszeni

klucze

gdy odchodziła rzekła: nie przychodzi za szybko

ja też będę zajęty

wyszła na korytarzu minęła

jakąs kobietę. ach...ta - pomyślała
 uśmiechnęły się do siebie niedobrze

O Roze, jak grzech śmierdzi

Zwątpienie nadzieja i wiara

odgrywają nieuchwytną scenę

w morzu Heraklita

pan w tv otwiera usta

coś wymawia

uderzył w twarz

tamten oddał

niestety

oddają sobie do dzisiaj.

rozsypując słowa wpada

obieg martwego koła

uświęca się w nadziei

Ocean wzywa ocean

w punkcie horyzont ścięty

człowieku! obudź się!

martwy sen, zakwitł w odmetach

nie prześpij lecz wstań

jeszcze po nocy

jest dzień

bębnią syreny fabryk
czerwone pali się czerwone
stop
zapiaszczonym strusią
odrastają skrzydło-słowa
robotnik z rozerwanym bochenkiem chleba
jeszcze raz
dopełnia całość i krzyczy: ODNOWA!
niech będzie światłość
niech leńi na globie drogowskaz
SOLIDARNOŚĆ - wszechświatowa ozdoba

zły
uderzył go w twarz
tamten
nie oddał
stworzył się choć inaczej
nie płacz kropło perły
stary rytuał wiary w chwili zwątpienia
podaje zawsze dłoń
nie lękaj się odgłosów kipieli
bo nad tym wytchnienie i pieśń
koło od koła poświęcone ścieli

[illegible][illegible]

Jakemu oddamy się szlachetnie,
 Bieda nam biednym gupcom,
 przykładać może zwrócić,
 może płakać
 Może śmiać się
 Rmk 1981r.

"MODLITNA"

Czyste światło

wybaw nas od bezsensowności.

Wybaw nas od bezsensownej udreki
bezsensowności.

Nie wystarczy

że od czasu do czasu

spada jakaś kropla

na gorący kamień ziemi.

Wybaw nas

od stręczycieli bezsensowności

trumfujących ludożerców

pysznących się wyjących małp.

My błądzimy w bezsensownym udreczeniu.

My jesteśmy jak piasek wiecznymi wędrowcami.

Tarzamy się w łożach

z żarzącego się piasku.

Można śmiać się

można płakać

przykładnie można zwariować.

Biada nam biednym głupcom.

Jakiemu oddajemy się szaleństwu.

Ze swoich długich długich szarych wagonów
powraca coraz bardziej szary.

Cale swoje życie

spędził w tej niemej szarej dolinie

tu i tam i szukał jakiegoś wyjścia.

Cale swoje życie

przedumał nad tym

dłaczego jest uwieczniony w tej niemej bladej dolinie.

Teraz jest stary

ale powoli powoli zaczyna czuć

że tego wyjścia z tej szarej doliny

musi szukać w sobie.

Dłaczego wszyscy w tej poczekalni

zachowują się jak mysz pod miotłą?

Dłaczego nie rozbrzmiewa najdrobniejsza pieśń?

Dłaczego nikt nie pisnie ani słówka.

Pewnej dziwce która przynajmniej raz

dziennie daje się pożerać z miłości

nawet westchnienie nie przychodzi przez wargi.

Gdyby ktoś jednak zatrzasnął przynajmniej te drzwi.

Dawniej zawsze grzmiało

kiedy pozdrawiał mały zielony pan.

Coś chyba się zdarzyło

jeśli ktoś na cale gardło

krzyczy pomocy pomocy?

Ci tam w poczekalni
 czekali na pociąg
 który zawiezie ich
 do stacji Dziura
 w dziurze Ziemi
 co im nie odpowiada.
 Czuja się tak
 jakby w ciele mieli
 robaki myszy nietoperze.

Niektórzy w tej poczekalni
 czekali na pociąg
 który jedzie do ostatniej, świętej Róży
 jaka kwitnie na naszej Ziemi.

Zaczęło się
 wielkie nieskończone święto.
 My wszyscy
 staliśmy się
 promiennymi aniołami.
 Nasze oczy
 są świecącymi gwiazdami.

Nie do opisania
 są oblicza
 mych przyjaciół ateistów.
 Wyglądają
 jak źle namalowane.
 Przymuszani zdziwieniem
 dawnego przyzwyczajenia
 chcieli by
 wykrzusić soczyste bluźnierstwa.
 Na próżno
 nadymają swe policzki
 albowiem
 jednoalleluja
 za drugim
 wymyka im się z ust.

Hans Arp
 tłum. Andrzej Pańta

(* Cudzoziół w tytule pochodzi od redakcji)

ZAPOWIEDŹ SZTORMU

Ogółem mówiąc: wszyscy poruszamy się w monstrualnym akwarium. Z zewnątrz skroplonymi strumieniami spływa do nas pokarm. Przyprawy dymne niekorzystnie wpływają na organizm.

Karuzela wskazówek zegara kręci się nieustannie.

Z premedytacją zatruta woda utrudnia wegetację (egzystencjalizm nie ma prawa bytu).

Czy ryby mogą przeobrazić się w wodną, znieruchomiłą florę?

"Umilknie morze, nawet piranie pogrążą się w rozkładzie" zaśpiewał stary sum.

NA PIÓTNIE NIEBOSKIONU

Niebo porzuca czarna powłokę w gabinerie, miniponcy, nocy. Starannie gasi, złociste lampiony, przyswiecające Aniołom-lunatykom.

Niezdrowiany plastik maluje pierwsze, różowe obłoki. Jeśli palczysz do stada beztruskich ptaków - obejrzyysz wystawę jego kompozycji.

Miecznobiałe, zarzysy z lekka, pokrywające błękitne tło, to szczyty gór. Gabriel - taternik w towarzystwie Cherubinów odbywa mozolne wspinaczki. Dostrzegasz skłębione, morskie bałwany usiłujące, dosięgnąć choćby, najmniejszą Kropla stada mew kreślących fantazyjne figury w powietrzu?

Obrazy umykają prędzej niż myśli.

On składając swoje prace w magazynie wieczornej szarości udaje się na spoczynek klucz oddając pyzatemu stróżowi nocnej tajemnicy.

Choć raz przyjrzyj się płótnom mistrza.

IMPROWIZACJE...

Zamierzona alienacja jest luksusem postrzegania świata wyłącznie z pozycji obserwatora. To zdecydowanie właściwsze wyjście niż osobiste zgłębianie zjawisk zachodzących w zagmatwanym procesie kontaktów międzyludzkich. Mentalność latorośli Adama i Ewy, ich sposób wartościowania i postępowania wymykają się logice bardzo oderwanej od zwyczajnej egzystencji. Nie warto popadać w depresję. Biegnijmy oddzielnie przez 24 strefy dnia, gdyż nasze klepsydry mają ograniczone zapasy ziaren. Jesteśmy algebrą w geometrii świata, Bożą księgą bilansową. Formułom ścisłych pojęć nie przyporządkujemy znaczenia abstrakcji.

Przemysław Goranin

Ryszard Marek Kędzierski

Zima. Za oknem. Wkrótce się skończy. Pozostawia nostalgię prawdziwej zimy. Lecz pogodę odcedzam między porannym wstawaniem a dniem. Czas postu i ascezy przed świętami Wielkiej Nocy. Tylko rzeczywiście upadła Rzeczywistość wymawia jedynie "nic" aby struchleć przed mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. A jeśli ktoś się tego święta nie boi, my wiemy że i tak kiedyś się zatrwoży...

Hans Arp

Jak już zaznaczono, cudzysłów tytułu pochodzi od nas, redakcji. Dodatkowo chciałbym ten wiersz zadeklarować św. Róży z Limy, aby nauczyła nas rozróżniać czarne od białego i zgniłej zieleni, a tym bardziej od brunatnego koloru. I umiejętność taką zachować stale z uwagą. Dziękuję tym samym tłumaczowi Andrzejowi Pańcie za współpracę.

Przemysław Goranin

1977 ur. Mieszka we Wrocławiu. Uczęszcza do L.O. Drukował już w takich pismach, zinach jak NONKONFORM i FARANOJA. Cieszy fakt szczególny - jest wrocławianinem. Ale i naszym szczególnie bliskim Autorem, o którym także w każdej porze myślimy. Życzymy powodzenia i wytrwałości.

(c) by Sztuka Osobowa, Wrocław 1991...6.

Autorzy numeru czterdziestego pierwszego: R.M.Kędzierski
Hans Arp
Przemysław Goranin

ADRES:

СИТУАЦИЯ ОБРАЗОВАНИЯ

vi. Memorandum 3

51-251 WROCLAW

Redakcja: Janusz Kosiński

Prof. dr hab. R. M. Kozłowski

1990 1991 1992 1993 1994 1995 1996 1997 1998 1999 2000 2001 2002 2003 2004 2005 2006 2007 2008 2009 2010 2011 2012 2013 2014 2015 2016 2017 2018 2019 2020 2021 2022 2023 2024 2025 2026 2027 2028 2029 2030 2031 2032 2033 2034 2035 2036 2037 2038 2039 2040 2041 2042 2043 2044 2045 2046 2047 2048 2049 2050 2051 2052 2053 2054 2055 2056 2057 2058 2059 2060 2061 2062 2063 2064 2065 2066 2067 2068 2069 2070 2071 2072 2073 2074 2075 2076 2077 2078 2079 2080 2081 2082 2083 2084 2085 2086 2087 2088 2089 2090 2091 2092 2093 2094 2095 2096 2097 2098 2099 2100 2101 2102 2103 2104 2105 2106 2107 2108 2109 2110 2111 2112 2113 2114 2115 2116 2117 2118 2119 2120 2121 2122 2123 2124 2125 2126 2127 2128 2129 2130 2131 2132 2133 2134 2135 2136 2137 2138 2139 2140 2141 2142 2143 2144 2145 2146 2147 2148 2149 2150 2151 2152 2153 2154 2155 2156 2157 2158 2159 2160 2161 2162 2163 2164 2165 2166 2167 2168 2169 2170 2171 2172 2173 2174 2175 2176 2177 2178 2179 2180 2181 2182 2183 2184 2185 2186 2187 2188 2189 2190 2191 2192 2193 2194 2195 2196 2197 2198 2199 2200 2201 2202 2203 2204 2205 2206 2207 2208 2209 2210 2211 2212 2213 2214 2215 2216 2217 2218 2219 2220 2221 2222 2223 2224 2225 2226 2227 2228 2229 2230 2231 2232 2233 2234 2235 2236 2237 2238 2239 2240 2241 2242 2243 2244 2245 2246 2247 2248 2249 2250 2251 2252 2253 2254 2255 2256 2257 2258 2259 2260 2261 2262 2263 2264 2265 2266 2267 2268 2269 2270 2271 2272 2273 2274 2275 2276 2277 2278 2279 2280 2281 2282 2283 2284 2285 2286 2287 2288 2289 2290 2291 2292 2293 2294 2295 2296 2297 2298 2299 2300 2301 2302 2303 2304 2305 2306 2307 2308 2309 2310 2311 2312 2313 2314 2315 2316 2317 2318 2319 2320 2321 2322 2323 2324 2325 2326 2327 2328 2329 2330 2331 2332 2333 2334 2335 2336 2337 2338 2339 2340 2341 2342 2343 2344 2345 2346 2347 2348 2349 2350 2351 2352 2353 2354 2355 2356 2357 2358 2359 2360 2361 2362 2363 2364 2365 2366 2367 2368 2369 2370 2371 2372 2373 2374 2375 2376 2377 2378 2379 2380 2381 2382 2383 2384 2385 2386 2387 2388 2389 2390 2391 2392 2393 2394 2395 2396 2397 2398 2399 2400 2401 2402 2403 2404 2405 2406 2407 2408 2409 2410 2411 2412 2413 2414 2415 2416 2417 2418 2419 2420 2421 2422 2423 2424 2425 2426 2427 2428 2429 2430 2431 2432 2433 2434 2435 2436 2437 2438 2439 2440 2441 2442 2443 2444 2445 2446 2447 2448 2449 2450 2451 2452 2453 2454 2455 2456 2457 2458 2459 2460 2461 2462 2463 2464 2465 2466 2467 2468 2469 2470 2471 2472 2473 2474 2475 2476 2477 2478 2479 2480 2481 2482 2483 2484 2485 2486 2487 2488 2489 2490 2491 2492 2493 2494 2495 2496 2497 2498 2499 2500 2501 2502 2503 2504 2505 2506 2507 2508 2509 2510 2511 2512 2513 2514 2515 2516 2517 2518 2519 2520 2521 2522 2523 2524 2525 2526 2527 2528 2529 2530 2531 2532 2533 2534 2535 2536 2537 2538 2539 2540 2541 2542 2543 2544 2545 2546 2547 2548 2549 2550 2551 2552 2553 2554 2555 2556 2557 2558 2559 2560 2561 2562 2563 2564 2565 2566 2567 2568 2569 2570 2571 2572 2573 2574 2575 2576 2577 2578 2579 2580 2581 2582 2583 2584 2585 2586 2587 2588 2589 2590 2591 2592 2593 2594 2595 2596 2597 2598 2599 2600 2601 2602 2603 2604 2605 2606 2607 2608 2609 2610 2611 2612 2613 2614 2615 2616 2617 2618 2619 2620 2621 2622 2623 2624 2625 2626 2627 2628 2629 2630 2631 2632 2633 2634 2635 2636 2637 2638 2639 2640 2641 2642 2643 2644 2645 2646 2647 2648 2649 2650 2651 2652 2653 2654 2655 2656 2657 2658 2659 2660 2661 2662 2663 2664 2665 2666 2667 2668 2669 2670 2671 2672 2673 2674 2675 2676 2677 2678 2679 2680 2681 2682 2683 2684 2685 2686 2687 2688 2689 2690 2691 2692 2693 2694 2695 2696 2697 2698 2699 2700 2701 2702 2703 2704 2705 2706 2707 2708 2709 2710 2711 2712 2713 2714 2715 2716 2717 2718 2719 2720 2721 2722 2723 2724 2725 2726 2727 2728 2729 2730 2731 2732 2733 2734 2735 2736 2737 2738 2739 2740 2741 2742 2743 2744 2745 2746 2747 2748 2749 2750 2751 2752 2753 2754 2755 2756 2757 2758 2759 2760 2761 2762 2763 2764 2765 2766 2767 2768 2769 2770 2771 2772 2773 2774 2775 2776 2777 2778 2779 2780 2781 2782 2783 2784 2785 2786 2787 2788 2789 2790 2791 2792 2793 2794 2795 2796 2797 2798 2799 2800 2801 2802 2803 2804 2805 2806 2807 2808

Wiedz,
wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg
jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają
wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA bezpłatna, po poinformowaniu Redakcji.

Pismo nasze jest także do otrzymania w księgarni HALLEL -
w godz. 9-19, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.

Redakcja przyjmuje teksty, zgodne ze SzO. Nie zwraca materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią archiwum.